

Bogdan Nogalski, Agnieszka Szpitter

Uniwersytet Gdański

Dawid Kentzer

Agencja Rozwoju Pomorza SA w Gdańsku

STUDIA PODYPLOMOWE JAKO FORMA TRANSFERU WIEDZY DO ŚRODOWISKA GOSPODARCZEGO

Streszczenie: Pozyskanie w odpowiednim momencie wiedzy odpowiedniej dla danego przedsiębiorstwa decyduje o tym, czy zdoła ono utrzymać swoją pozycję wobec konkurentów. Autorzy badają proces transferu wiedzy do gospodarki poprzez uczelnię wyższą, analizując studia podyplomowe jako narzędzie stale aktualizujące wiedzę osób, które w pewnym momencie ukończyły naukę i nie nadążają za tempem zmian. Studia podyplomowe jako narzędzie przekazywania wiedzy bardziej elastyczne od standardowego systemu nauczania, a także kładące większy nacisk na praktykę, mogą, zdaniem autorów, stać się jednym z kluczowych czynników pozwalających transferować wiedzę na dużą skalę ze środowiska akademickiego do gospodarczego.

1. Wstęp

Wypowiedzi ekspertów i polityków o erze wiedzy, o konieczności opierania nowoczesnej gospodarki na wiedzy, inspirują do badań nad procesem transferu wiedzy do gospodarki poprzez uczelnię wyższą. Wiedza urasta w dzisiejszych warunkach gospodarczych do rangi jednego z kluczowych czynników rozwoju nowoczesnych gospodarek światowych. Wszyscy chcący konkurować na dzisiejszym rynku są zmuszeni w mniejszym lub większym stopniu opierać swój rozwój na wiedzy. To niematerialne **dobro produkcyjne** staje się elementem w głównej mierze decydującym o pozycji przedsiębiorstwa na tle konkurencji, o istnieniu lub o porażce na konkurencyjnym, globalnym rynku. Pozyskanie w odpowiednim momencie odpowiedniej dla danego przedsiębiorstwa wiedzy decyduje o tym, czy zdoła ono utrzymać swoją pozycję wobec konkurentów. Stąd coraz większa uwaga wszystkich skupia się na pozyskiwaniu i rozwijaniu pokładów wiedzy w organizacji.

Zjawisko transferu wiedzy i budowy kapitału społecznego jest motywem przewodnim badań wielu współczesnych ekonomistów, którzy starają się odpowiedzieć na pytanie, jak w skuteczny sposób owego transferu dokonywać, a także jak budować ów kapitał w organizacjach i społecznościach lokalnych, by obecny model go-

spodarczy w jak największym stopniu zbliżyć do gospodarki opartej na wiedzy. Model ten wydaje się być w dzisiejszych czasach, a także w najbliższej przyszłości, prekursorski i stanowić fundament pod rozwój nowoczesnych gospodarek. Pozwala on również krajom rozwiniętym zdystansować się od krajów rozwijających się. W dobie wyczerpywania się naturalnych dóbr produkcyjnych wiedza staje się dobrem bezcennym, pozwalającym nie tylko na szybszy rozwój, ale także na odpowiednie zarządzanie pozostałymi dobrami, tak aby wykorzystać ich ograniczone pokłady w jak najefektywniejszy sposób.

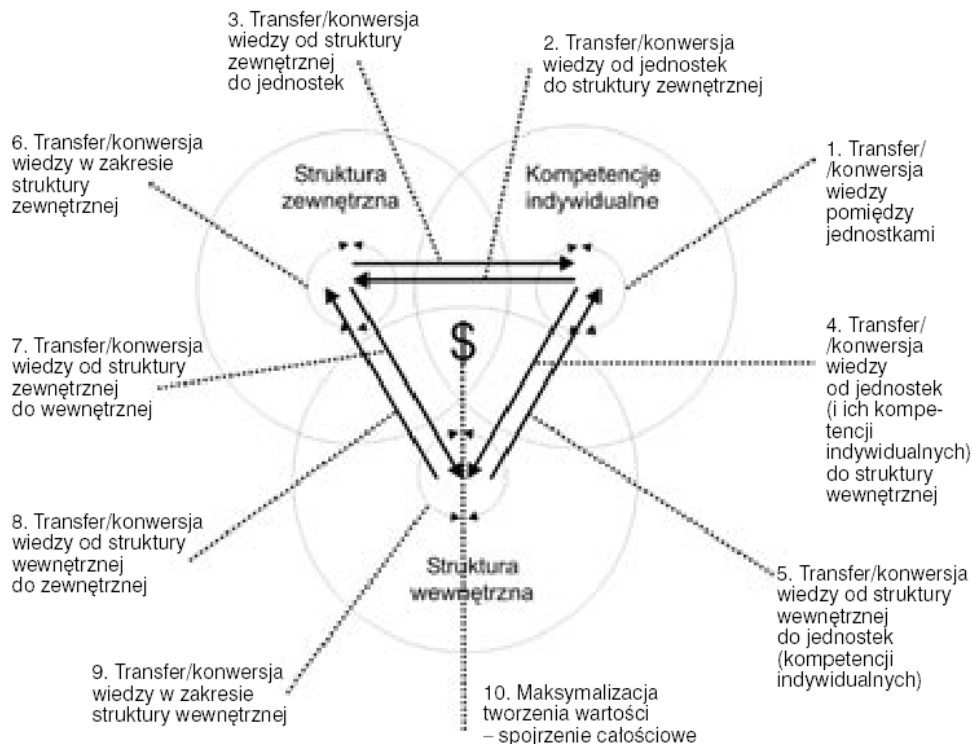
Realia nowoczesnej gospodarki wymagają ciągłego i szybkiego rozwoju, który zapewnić może tylko wiedza, jako dobro, które można pomnażać w nieskończoność. Tylko wiedza może zaspokoić stale rosnące potrzeby nowoczesnych systemów gospodarczych, ograniczanych przez wyczerpujące się zasoby naturalne.

Przyglądając się różnym stanowiskom współczesnych uczonych wobec pojęcia transferu wiedzy do gospodarki, postanowiliśmy dokładniej prześledzić, w jaki sposób wiedza transferowana jest ze środowiska akademickiego do gospodarczego. Uczelnie wyższe w dobie współczesnych przemian powinny przyjmować nowe role. Powinny przestawić swój sposób nauczania z odtwarzania wiedzy na jej rozwój, z wykorzystaniem – w większym stopniu niż obecnie – środowiska studentów i młodych naukowców. Nowoczesna uczelnia powinna stać się miejscem, które opuszcza przyszły pracownik wiedzy, osoba kreatywna, otwarta na zmiany i w pełni gotowa do funkcjonowania w mocno konkurencyjnej gospodarce. Idąc dalej tą drogą, postanowiliśmy przyjrzeć się studiom podyplomowym, które mogą odegrać w nowoczesnej gospodarce istotną rolę. Mogą one stać się narzędziem stale aktualizującym wiedzę osób, które w pewnym momencie ukończyły naukę i nie nadążają za tempem zmian. Studia podyplomowe, jako narzędzie przekazywania wiedzy bardziej elastyczne od standardowego systemu nauczania, a także kładące większy nacisk na praktykę, mogą, naszym zdaniem, stać się jednym z kluczowych czynników pozwalających transferować wiedzę na dużą skalę ze środowiska akademickiego do gospodarczego.

2. Narzędzia transferu wiedzy do gospodarki

Pierwszym miejscem, które przychodzi nam na myśl, gdy staramy się w prosty sposób wyjaśnić pojęcie transferu wiedzy jest uczelnia wyższa. Dając za przykład opuszczających rokrocznie jej mury absolwentów, w uproszczony sposób możemy wyjaśnić, w jaki sposób gospodarka wzbogacana jest o wiedzę. Ten jakże prosty przykład ukazuje cały sens procesu, dzięki któremu przedsiębiorstwa zatrudniające absolwentów zostają wzbogacone o kolejne pokłady wiedzy. Sam proces transferu wiedzy do gospodarki jest jednak dużo bardziej złożony, zarówno poprzez wiele stosowanych narzędzi, jak i relacje między pracownikami uczelni oraz samą uczelnią i otoczeniem zewnętrznym.

Na proces ten składa się bardzo wiele czynników, które muszą wystąpić jednocześnie, aby ów transfer nastąpił, a także aby rozpoczął się ciągły proces aktualizowania i tworzenia nowych zasobów wiedzy. O tym, jak złożony jest to proces, świadczy rys.1, ilustrujący proces przepływu wiedzy pomiędzy strukturą wewnętrzną (uczelnia), strukturą zewnętrzną (mikro- i makrootoczeniem uczelni), a także pomiędzy poszczególnymi pracownikami.



Rys. 1. Przepływ wiedzy

Źródło: T. Gołębiowski, M. Dąbrowski, B. Mierzejewska (red.), *Uczelnia oparta na wiedzy. Organizacja procesu dydaktycznego oraz zarządzanie wiedzą w ekonomicznym szkolnictwie wyższym*, Fundacja Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych, Warszawa 2005, s. 151, za: K.E. Sveiby, *Dziesięć sposobów oddziaływania wiedzy na tworzenie wartości*, „E-mentor” 2005, nr 2 (9), s. 50.

Jak można zauważyć, aby transfer wiedzy nastąpił, a sama wiedza nie ulegała dezaktualizacji, musi zaistnieć wiele relacji łączących ze sobą wszystkich uczestników tego procesu. Ważne są zarówno kontakty i wymiana doświadczeń pomiędzy poszczególnymi pracownikami uczelni, jak i warunki tworzone przez uczelnię w celu umożliwiania i ułatwiania tych relacji swojej kadrze naukowej. Nad aktualnością tworzonej wiedzy czuwa dodatkowo otoczenie zewnętrzne w postaci przedsię-

biorstw i instytucji, które starają się wpływać na to, czego i w jaki sposób uczą uczelnie. Poprzez wymagania stawiane swoim przyszłym pracownikom, a także odkrywanie nowych branż – sugerują uczelniom, w jakim kierunku powinny kształcić ich przyszłych pracowników, tak aby byli oni jak najlepiej przygotowani do wykonywania powierzanych im obowiązków.

Każdy z elementów tego procesu wymaga od uczestników użycia innych narzędzi, wspomagających przepływ wiedzy. Uczelnia może wpływać na swoich pracowników poprzez zapewnienie im odpowiednich warunków do wykonywania pracy badawczej, zapewnienie miejsca i adekwatnego do potrzeb wyposażenia, a także pomocy w pozyskiwaniu funduszy na badania. Również poprzez pomoc mentorów młodszym naukowcom uczelnia może pomagać w tworzeniu nowych rozwiązań. Młodsza kadra może wpływać na swoją *alma mater* poprzez próby wywierania nacisku na otwieranie się na zmiany: czy to stosunków wewnętrznych, czy sposobów nauczania, tak aby uczelnia stawała się coraz bardziej konkurencyjna wobec rywali w pozyskiwaniu nowych studentów czy środków na badania. Kadra akademicka może również wywierać wpływ na samą siebie, poprzez dostrzeganie korzyści z wzajemnej współpracy. Dostrzeżenie zalet płynących z wzajemnego wymieniania się wiedzą może spowodować zbudowanie z uczelni **organizacji uczącej się** i ciągle doskonalącej.

Wymiana wiedzy pomiędzy pracownikami naukowymi a otoczeniem uczelni może polegać na opracowywaniu przez poszczególnych nauczycieli oferty usług edukacyjnych, badawczych, doradczych czy eksperckich. W ten oto sposób gospodarka może być wzbogacana o coraz to nowe efekty prac badawczych, które pozwolą jej na stały i dynamiczny rozwój. Aby takie procesy zachodziły, musi nawiązać się pomiędzy obydwoma stronami nić współpracy, o którą w dzisiejszych czasach bardzo trudno. Coraz częstsze zatrudnianie praktyków w roli wykładowców i utrzymywanie dobrych relacji z absolwentami uczelni powodują, że uczelnia wzbogaca się o wiedzę z jej otoczenia. Różnego rodzaju konferencje czy zjazdy, na których ludzie nauki mogą spotykać się z przedstawicielami biznesu, służą udzielaniu sobie rad i wskazówek co do dalszej współpracy.

Nauka nie może być oderwana od rzeczywistości, jednakże przedsiębiorstwa także nie mogą działać bez napływu nowych wykształconych kadr specjalistów. Dlatego tak ważne jest coraz bardziej ściśle powiązanie sfery nauki ze sferą biznesu, które pozwoli na skuteczniejsze niż obecnie transferowanie wiedzy do środowiska gospodarczego. Aby ta współpraca wyglądała jak najlepiej, należy przełamywać opory pracowników i studentów wobec zorganizowanego sceptycyzmu, a także zacząć traktować uczelnie jako swoiste centra informacji i wiedzy. W nowoczesnym systemie gospodarczym, jakim jest gospodarka oparta na wiedzy, uczelnie powinny spełniać bardzo ważną funkcję i stanowić miejsca, gdzie dochodzi do wymiany i tworzenia nowej wiedzy. Bez zrozumienia tej zależności nie jest możliwe właściwe powiązanie nauki i biznesu. Działanie obok siebie nie przyniesie takich efektów, jak wzajemna współpraca przy różnych projektach, wymiana informacji i doświadczeń.

Z powyższych rozważań można wyprowadzić wniosek, że gospodarki, które nie postawią na odpowiednie powiązanie nauki i biznesu, już na starcie stają na przegranej pozycji. Obecnie, w szybko zmieniających się warunkach gospodarczych, najważniejszym czynnikiem decydującym o przewadze jest zasób posiadanej wiedzy specjalistycznej. Jest ona najważniejszym kapitałem, który charakteryzuje się niewyczerpalnością. Poprzez stworzenie odpowiednich warunków do przepływu wiedzy jej pokłady mogą dynamicznie wzrastać. Jednakże muszą być ku temu stworzone odpowiednie warunki, w których każda jednostka będzie odczuwała chęć i potrzebę dzielenia się posiadaną przez siebie wiedzą. Dzięki takim postawom cała gospodarka może rozwijać się bardziej dynamicznie aniżeli gospodarki państw, które takich warunków nie stworzą.

Kapitał intelektualny jest najbardziej mobilny spośród wszystkich czynników potrzebnych w procesach wytwarzania dóbr. Dlatego tak ważna jest odpowiednia atmosfera, sprzyjająca nie tylko dzieleniu się wiedzą i jej tworzeniu, ale także normalnemu życiu i wypoczynkowi. Nikt nie będzie odpowiednio zmotywowany do pracy, gdy wciąż będzie musiał się martwić o pozazawodową sferę swojego życia. Niektóre państwa i wiele miast już teraz widzą ten problem i są w trakcie budowania odpowiednich warunków do życia i pracy pracowników wiedzy. Zdają sobie sprawę, że tylko w ten sposób mogą przyciągnąć najlepszych, a co za tym idzie – poprawić swoją pozycję konkurencyjną¹. Na tym tle warto zauważyć, że transfer wiedzy do gospodarki nie dokonuje się w sposób prosty i samoistny, jest mocno utrudniany, wciąż brakuje mu wsparcia ze strony uczestników tego procesu².

3. Metodyka identyfikacji i pozyskania informacji o badanym problemie

Cel opracowania zakłada przyjrzenie się bliżej formule studiów podyplomowych jako jednej z możliwych form transferu wiedzy z uczelni do środowiska gospodarczego. W maju 2007 r. za pomocą ankiety rozesłanej pocztą elektroniczną do 77 studentów i absolwentów trójmiejskich uczelni przeprowadziliśmy badanie znajomości oferty studiów podyplomowych Uniwersytetu Gdańskiego. Ta forma badania pozwoliła nam w sposób najłatwiejszy dotrzeć do możliwie szerokiej i różnorodnej grupy studentów, aby poznać ich opinię na temat oferty studiów, motywów wyborów i preferencji dotyczących przekazywanej wiedzy.

¹ Zob. T. Gołębiowski, M. Dąbrowski, B. Mierzejewska (red.), *Uczelnia oparta na wiedzy. Organizacja procesu dydaktycznego oraz zarządzanie wiedzą w ekonomicznym szkolnictwie wyższym*, Fundacja Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych, Warszawa 2005, s. 148-158; K. Leja, *Doskonalenie przepływu wiedzy w uczelni wyższej*, Fundacja Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych, Warszawa 2005.

² Na temat barier i utrudnień zob.: J. Rachoń, *Transfer technologii. Bariery i hamulce, Materiały pokonferencyjne*, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 2002.

Uniwersytet Gdański jest największą uczelnią w regionie. Posiada również najszerszą ofertę studiów podyplomowych³. Ponieważ o wyborze konkretnego kierunku często decyduje pozycja samej uczelni, uznaliśmy iż warto skupić się na największej uczelni humanistycznej województwa pomorskiego. Wśród badanych znalazło się wielu studentów i absolwentów Uniwersytetu Gdańskiego, ale także studenci Politechniki Gdańskiej, Akademii Medycznej, Wyższej Szkoły Bankowej czy Wyższej Szkoły Turystyki i Hotelarstwa oraz wielu innych trójmiejskich uczelni.

Przedmiotem badania jest ogólna oferta studiów podyplomowych Uniwersytetu Gdańskiego, chociaż każdy z wydziałów posiada własną ofertę, odrębną i charakterystyczną tylko dla niego. Jednak o wyborze danego kierunku decyduje często znajomość i pozycja uczelni ogółem, a nie samego wydziału. Uniwersytet Gdański posiada najszerszą ofertę nauczania w regionie, co w głównym stopniu determinuje motyw wyboru dalszego kształcenia przez przyszłych słuchaczy. W pierwszej kolejności kierujemy się renomą uczelni, potem zaś poszukujemy w jej ofercie kierunku odpowiedniego do własnych potrzeb. Te spostrzeżenia zdecydowały o tym, iż badaniu poddaliśmy uczelnię jako całość.

Przeprowadzona wśród wybranych studentów i absolwentów trójmiejskich uczelni ankieta miała na celu zbadanie, czy znane są im kierunki studiów podyplomowych dostępne na Uniwersytecie Gdańskim. Dodatkowo badanie objęło chęć kontynuowania nauki po ukończeniu studiów wyższych, a także motyw wyborów decydujące o podjęciu dalszego kształcenia.

Ankiety po zebraniu zostały wprowadzone do programu statystycznego SPSS. W badaniu udział wzięli losowo wybrani studenci i absolwenci trójmiejskich uczelni. Rozszerzenie badania o studentów i absolwentów innych uczelni było umotywowane możliwością podjęcia studiów podyplomowych przez osoby również spoza środowiska akademickiego Uniwersytetu Gdańskiego.

4. Zdobywana wiedza i jej zastosowanie w praktyce – wnioski z przeprowadzonego badania

Chyba nie trzeba nikomu tłumaczyć, jak długa droga prowadzi od pozyskania wiedzy do jej praktycznego zastosowania. Od momentu kontaktu nauczyciel – uczeń musi upłynąć sporo czasu, by wiedza teoretyczna została zastosowana w praktyce. Nierzadko proces ten zależy od osobowości ucznia, który może być otwarty na dzielenie się zdobytą wiedzą i stosowanie jej, może również unikać stosowania zdobytej wiedzy i nie przekazywać jej dalej. Dla procesu transferu wiedzy do środowiska

³ W momencie badania uczelnia na ośmiu wydziałach oferowała 72 rodzaje studiów podyplomowych. W zależności od wydziału oferowane kierunki mają na celu przede wszystkim rozszerzenie wiedzy zdobytej w toku nauki na jednym z kierunków prowadzonych przez dany wydział Uniwersytetu Gdańskiego. Jednakże oferta ta charakteryzuje się również pewnego rodzaju uniwersalnością, przez co potencjalnymi słuchaczami mogą stać się nie tylko studenci kończący specjalność na danym wydziale, ale i na innych kierunkach.

gospodarczego ważne jest, aby w jak najmniej skrepowany sposób trafiała ona do ostatecznych odbiorców. Dzięki takiemu nie zakłócanemu procesowi przyczyniać się może do spontanicznego powstawania nowych pokładów wiedzy. Wiedza, jako jedyny czynnik produkcji, charakteryzuje się niewyczerpalnymi zasobami. Jej przyrost następuje w sposób proporcjonalny do aktywności (dzielenia się nią) uczestników procesu transferu wiedzy. Dlatego ważne jest, aby w całym procesie przekazywania wiedzy wspierać wszelkie przejawy mające na celu chęć dzielenia się wiedzą, jej rozwijania i stosowania w praktyce zdobytych wiadomości.

Główny nacisk pracowników wiedzy powinien zatem być kładziony na sprawne systemy przekazywania wiedzy, odpowiednio premiiowane w zależności od liczby słuchaczy czy udzielanych porad. W naszym społeczeństwie wciąż pokutuje pogląd, jakoby nie warto jest dzielić się swoim doświadczeniem z innymi, gdyż mogą oni wykorzystać tę wiedzę przeciwko nam. Brakuje również odpowiednich stymulatorów, pozwalających w sposób nieskrepowany na dzielenie się posiadaną przez siebie wiedzą, z nadzieją na jej właściwe wykorzystanie oraz efekt ekonomiczny w przyszłości. Organizacje powinny zachęcać swoich liderów do częstszych kontaktów z innymi pracownikami, a także umożliwić pracownikom mniej skrepowany kontakt z liderami. Nie zapominając o tym, że każdy z pracowników ma swoje obowiązki, należałoby przewidzieć również dodatkowe profity dla osób, które w sposób szczególnie przyczyniać się będą do udzielania konsultacji współpracownikom, w wyniku czego da się zauważyć mierzalny efekt tejże pracy. Aby jednak wprowadzić w życie taki proces, organizacja musi sama odpowiedzieć na pytania: jakiej wiedzy potrzebujemy, które gałęzie działalności należy rozwijać, aby wartość przedsiębiorstwa wzrastała. Kolejny etapem powinno być przystąpienie do obserwacji wnętrza organizacji celem wyszukania w niej osób, jawiących się wśród innych jako eksperci w danych dziedzinach. Często takie osoby stają się samoistnymi liderami danych grup; do nich mniej doświadczeni zwracają się po porady. Takie osoby powinny znaleźć się pod szczególną opieką władz przedsiębiorstwa. Ich „eksperckość” powinna być wzbudzana i rozwijana dzięki indywidualnemu podejściu do nich w organizacji. Często programami szkoleniowymi obejmowane są osoby, które *de facto* wiedzę taką już posiadają i, zamiast się rozwijać, stoją w miejscu. Dlatego ważne jest, aby dojrzeć w grupie osób jej lidera i nie szkolić całego zespołu, tylko zainwestować w najważniejsze ogniwo, które potem w toku pracy będzie w sposób nieskrepowany dzieliło się swoją wiedzą. Osoby takie z racji swej funkcji powinny również być odpowiednio motywowane i nagradzane za wykonywaną dodatkową pracę. Można tę funkcję porównać do swoistego rodzaju wewnętrznych coachów, mentorów, osób o unikatowej wiedzy, zorientowanych w tym, kto posiada wiedzę ważną i potrzebną ich organizacji w danej chwili.

Aby zdobywana wiedza miała zastosowanie w praktyce, powinna być przede wszystkim zbieżna z potrzebami danej jednostki i wykonywaną przez nią funkcją. Powinna również być przekazana w dość dostępny sposób, który pozwalałby na łatwy jej przepływ. Wydaje się, że tym, kto i czego powinien się uczyć, zajmować się

będą w przyszłości audytorzy wiedzy, którzy najlepiej rozpoznają wewnętrzne potrzeby danej organizacji. Osoby takie pozwolą przedsiębiorstwu na skupieniu się na jego głównych procesach, one zaś odpowiedzialne będą za pozyskiwanie i poszerzanie wiedzy użytecznej dla niego w danym momencie. Będą niejako trzymać rękę na pulsie, śledząc na bieżąco potrzeby i problemy powstające w trakcie operacji gospodarczych. Wydaje się, że jeżeli mamy mówić w przyszłości o przedsiębiorstwach, społeczeństwie, gospodarce czy państwie opierającym swój rozwój na wiedzy, powinno powoływać się w różnych instytucjach stanowiska dla osób, które by tą wiedzą zarządzały, tak aby proces ten nie następował w sposób chaotyczny i nieuporządkowany⁴. Tak jak dziś w przedsiębiorstwach powołuje się specjalistyczne komórki obsługujące w nich poszczególne procesy, na przykład: dział zaopatrzenia, finansów, rozwoju i wiele innych, w niedługim czasie w strukturach wielu organizacji powinno znaleźć się miejsce dla osób zarządzających wiedzą. To dzięki ich pracy łatwiej będzie rozwijać to, czego nie widać, czyli ukryte pokłady najbardziej obecnie cenionej dobra produkcyjnego, czyli wiedzy.

Jak wynika z przeprowadzonego badania, coraz więcej studentów i absolwentów myśli o kontynuowaniu nauki po zakończeniu studiów. Należy się spodziewać, że ta tendencja się utrzyma. Absolwenci powoli zaczynają dostrzegać, że nauka nie kończy się wraz z opuszczeniem murów uczelni. W zetknięciu z wymaganiami rynku pracy okazuje się, że etap studiów wyższych to dopiero start do dalszego dorosłego kształcenia. Nowe stanowiska pracy, nowe wyzwania, ciągle zmiany wymagają od nas ciągłego dokształcania. Wiele osób szanse na utrzymanie swojej wiedzy na odpowiednim poziomie widzi w studiach podyplomowych. Dlatego ważne jest, aby ciągle rozwijać jakość i ofertę tego trybu nauczania. Jak zauważają badani, w przekazywaniu wiedzy większą uwagę powinno zwracać się na narzędzia stawiające na praktykę i pracę zespołową, mniej zaś powinno być zajęć *stricte* teoretycznych.

Zainteresowani podjęciem w przyszłości studiów podyplomowych życzyliby sobie lepszego kontaktu z wykładowcami, którzy powinni być przygotowani na pełnienie nowych funkcji: coachów, mentorów. Wciąż w naszym systemie nauczania nie do końca wykorzystane jest narzędzie konsultacji z nauczycielem. Często wynika to z braku zainteresowania studentów, lecz nierzadko z braku motywacji nauczycieli, aby odpowiednio wykorzystać czas przewidziany na indywidualne spotkanie z uczniami.

Jak pokazuje badanie, jest sporo do poprawienia, aby uatrakcyjnić i przybliżyć zainteresowanym ofertę studiów podyplomowych. Rynek usług kształcenia kieruje się swoimi prawami. Sama renoma uczelni w dzisiejszych czasach już nie wystarcza. Coraz większego znaczenia nabiera fakt praktycznego zastosowania zdobytej wiedzy. Coraz mniej osób idzie na studia podyplomowe „dla papieru”. W tym typie studiów zainteresowani szukają tego, czego nie znaleźli dotychczas. Gdy nie znajdują

⁴ Zob. A. Kowalczyk, B. Nogalski, *Zarządzanie wiedzą. Koncepcja narzędzia*, Difin, Warszawa 2007.

interesujących ich treści, pójdą szukać w inne miejsca. Wskazuje na to m.in. nasze badanie.

Wielu zainteresowanych w ogóle nie bierze pod uwagę kontynuowania nauki w macierzystej uczelni bądź w uczelni regionalnej. Młodzi ludzie nastawieni na rozwój coraz częściej swoimi poszukiwaniami obejmują teren całego kraju, a nierzadko wyjeżdżają w tym celu za granicę. Dlatego też, jeżeli uczelnie chcą zatrzymać przy sobie najambitniejsze jednostki, a także przyciągnąć inne, powinny w najbliższych latach wyraźnie poprawić i uaktualnić ofertę kształcenia, a także zacząć wprowadzać nowe metody nauczania, m.in. z użyciem platform do kształcenia na odległość. Samo wprowadzenie takiego systemu nic nie zmieni, jeżeli za jego pośrednictwem nie będzie miał kto kształcić. Na przykładzie Portalu Edukacyjnego Uniwersytetu Gdańskiego widać, że niewielu wykładowców decyduje się na wykorzystywanie nowoczesnych technologii w nauczaniu. Wciąż zbyt wielu wykładowców trzyma się dawno nieaktualnych kanonów. Jaką wartość dla studenta mają treści przekazywane z poślódkowych kartek czy starych slajdów? Naszym zdaniem – żadną. W ten sposób coraz bardziej system nauczania oddala się od realiów gospodarczych. Aby uczelnie mogła pełnić nowe funkcje w gospodarce, sama powinna dawać innym przykład poprzez adaptowanie nowoczesnych rozwiązań. To przecież w uczelniach pozostaje kwiat polskiej nauki. Kto, jak nie oni, ma odpowiednią wiedzę i możliwości, aby kształcić w swych uczniach nowoczesne postawy. Bez zmian u źródła niemożliwy będzie skok cywilizacyjny całego społeczeństwa.

W nowoczesnych systemach gospodarczych jest zapotrzebowanie na całą rzeszę osób umiających radzić sobie w szybko zmieniających się warunkach. Nie wystarczy już wybitne jednostki. Jeżeli w ogóle kiedykolwiek chcemy w Polsce mówić o gospodarce opartej na wiedzy, cały system kształcenia powinien być do tego przygotowany, niestety tak nie jest. Niestety niewiele jest bodźców, które pozwoliłyby wepchnąć uczelnie na nowe tory. Nie znaczy to jednak, że zmiany nie są możliwe. Jedna czy druga ustawa nie dokona w cudowny sposób przemiany w naszym kraju. Do tego potrzebna jest ciężka praca wszystkich, którzy za jego stan odpowiadają. Mamy być może ostatnią, niepowtarzalną szansę, aby unowocześnić nasz kraj, przyspieszyć tempo rozwoju i zrównać się poziomem życia z innymi krajami europejskimi. Jeżeli jednak zbyt późno zareagujemy i nie wykorzystamy nadarzających się okazji, pozostaniemy „średniakiem” Europy, który dużo mówi, a mało robi. Niedługo mija trzeci rok nowego programowania 2007-2013. Dotychczas nie stało się nic, co pozwoliłoby z optymizmem patrzeć w przyszłość. Miejmy nadzieję, że zarówno rządzący, jak i inne klasy społeczeństwa wyrwą się szybko z tego letargu i w 2015 roku będziemy mogli cieszyć się życiem w kraju nowoczesnym i przyjaznym mieszkańcom, kraju, który swój rozwój będzie opierał na wiedzy.

5. Nowe możliwe trendy w ofercie studiów podyplomowych Uniwersytetu Gdańskiego

W obecnej sytuacji gospodarczej studia podyplomowe nie są tak bardzo popularne, jak było to jeszcze kilka lat temu. Ich oferta niezbyt mocno ewoluowała, przez co ten sposób podnoszenia kwalifikacji wybierany jest rzadziej niż na przykład kilkudniowe szkolenia organizowane w przedsiębiorstwach. Rozciągnięcie w czasie i często zbyt akademickie podejście decydują o tym, że ta forma poszerzania wiedzy jest mało atrakcyjna, szczególnie dla pracodawców, którzy w ten sposób mogliby podnosić kwalifikacje swoich pracowników. Studia podyplomowe wciąż pełnią marginalną funkcję, głównie jako sposób zaktualizowania wiedzy dla osób, które naukę na studiach wyższych zakończyły przed laty.

„Działanie w turbulentnym otoczeniu biznesowym, którego jedyną stałą cechą jest zmiana, a pewną – niepewność, jest niezwykle trudne i wymaga przede wszystkim umiejętności szybkiego wprowadzania zmian i innowacji w firmie”⁵. Cytat ten wskazuje na to, jak ciężko przystosowywać programy kształcenia do tempa zmian w otoczeniu. Stąd większa popularność krótkich kilkudniowych lub kilkutygodniowych programów szkoleniowych, których efekty będą widocznie prawie natychmiast. Szkolenia również pozwalają na integrację zespołów pracowników, dzięki czemu poprawia się atmosfera w miejscu pracy. Trudno w tym wypadku konkurować uczelniom wyższym z organizacjami szkoleniowymi. Uczelnie niewiele zrobiły przez ostatnie lata, aby urozmaicić sposób, w jaki przekazują wiedzę. Wydaje się, że stoją w miejscu, nie robiąc nic, aby swoje produkty, jakimi są poszczególne kierunki, uatrakcyjnić. Ze nie jest to tylko problem uczelni polskich, niech świadczą poniższe słowa. „Trudno zatem spodziewać się, aby programy kształcenia i – przede wszystkim – sposób organizacji tego kształcenia, tkwiący jeszcze głęboko w mentalności ery industrialnej, odpowiadały rzeczywistym, współczesnym uwarunkowaniom. Nic więc dziwnego, że coraz częściej podnoszą się głosy krytyki szkół wyższych (i nie dotyczy to tylko Polski – podobne opinie odnoszą się także do kształcenia menedżerskiego w Stanach Zjednoczonych)”⁶.

To, co powinny zmienić w swojej ofercie uczelnie, aby wyjść naprzeciw oczekiwaniom rynkowym, to położenie większego nacisku na kształcenie kreatywności i umiejętności obserwacji otoczenia, zbierania wielu informacji płynących z środowiska i logicznego łączenia ich w całość. Na potwierdzenie tego niech posłużą słowa T. Petersa. „W swoich licznych referatach czy publikacjach wskazuje on, że kolejnym etapem w rozwoju cywilizacyjnym – po erze agrarnej, industrialnej oraz erze informacji – będzie era konceptualna, w której najważniejszą rolę odgrywać będą osoby kreatywne i empatyczne (*creators and empathisers*). Kluczowymi zatem umiejętnościami, oddziałującymi na budowanie wartości w nadchodzącej rzeczywi-

⁵ T. Gołębiowski, M. Dąbrowski, B. Mierzejewska (red.), wyd. cyt., s. 102.

⁶ Tamże, s. 102.

stości, będą kreatywność, charyzma, umiejętność współodczuwania i *wczucia się* w sytuację partnera, zdolność kreowania (projektowania) nowego modelu działania, a zarazem umiejętne odczytywanie nadchodzących zjawisk oraz ich wpływu na społeczeństwo. Jest to swego rodzaju zdolność *wychwytywania* istotnej wiedzy z potoku informacji⁷⁷.

Uczelnie wyższe stoją obecnie przed ogromną szansą na zwiększone zainteresowanie studiami podyplomowy, co wiązać się będzie z dofinansowaniem niektórych kierunków kształcenia w ramach funduszy Unii Europejskiej przewidzianych na lata 2007-2013. Żeby jednak w pełni wykorzystać to zainteresowanie, a nie tylko „przejeść” kolejne środki kierowane na edukację, powinno się podejść do tego zjawiska w odmienny niż do tej pory sposób. Aby faktycznie przyczynić się do wzrostu kapitału społecznego w danym regionie czy państwie, nie wystarczy tylko dotowanie kierunków kształcących specjalistów potrzebnych gospodarce. Aby stali się oni tymi specjalistami, trzeba najpierw ich nimi uczynić. W wielu miejscach tego opracowania wskazywaliśmy zbyt duży nacisk na wiedzę teoretyczną przekazywaną w czasie nauki: czy to na studiach stacjonarnych, czy podyplomowych. Jeżeli w naszym kraju ma dokonać się jakiegokolwiek skok cywilizacyjny, powinniśmy przygotować jego podwaliny w postaci kierunków i sposobów nauczania pozwalających po ukończeniu kształcenia w prosty sposób transferować zdobytą wiedzę do otoczenia. Samo otworzenie nowego kierunku, na który składać się będą nowo nazwane przedmioty, które *de facto* prowadzone będą w ten sam sposób, jak kilka innych, podobnych, nie przyczyni się do skoku cywilizacyjnego. W tym momencie potrzebne są zmiany, które pozwolą na jakościową poprawę sposobu, w jaki wiedza jest do otoczenia przekazywana. Wspominaliśmy już, że studia podyplomowe, mogą temu służyć o wiele skuteczniej aniżeli studia stacjonarne, jednak ich forma nie jest dobrze postrzegana przez głównych zainteresowanych, którymi są w przypadku studiów ekonomicznych przedsiębiorcy. Myślimy, że obecnie jest dobry moment, aby rozpocząć eksperymentowanie z formami przekazywania wiedzy. Ludzie chcą się kształcić, jednak dostępne narzędzia i formy niekoniecznie im odpowiadają. Dlatego też należałoby w większym niż obecnie stopniu zbadać, jak ciekawie i skutecznie przekazywać wiedzę, a także jak zainteresować kolejne osoby doksztalcaniem i rozwijaniem swoich umiejętności. Nasze skromne badania przeprowadzone w grupie studentów i absolwentów trójmiejskich uczelni wskazały, że obecny model kształcenia nie jest rozwojowy. Zbyt mały nacisk na praktykę i pracę samodzielną powoduje szybkie znudzenie i brak zainteresowania wykładanymi treściami.

Jeżeli w Polsce ma się zacząć mówić o jakimkolwiek transferze wiedzy do gospodarki za pośrednictwem którejkolwiek uczelni wyższej, powinno się odejść jak najdalej od obecnych praktyk, a postawić na nowocześniejsze formy przekazywania wiedzy. Wiele osób zauważa, że obciążeni różnymi wykładami teoretycznymi, studenci często nie mają czasu na studiowanie, czyli samodzielne poszukiwanie wiedzy

⁷⁷ Tamże, s. 103.

i rozwiązywanie nurtujących ich problemów. Obecny model ilościowy nauczania powoduje stopniowe wyludnianie się bibliotek, które są przecież skarbnicami wiedzy. Wydaje nam się, że odwrócenie tej tendencji mogłoby nastąpić poprzez problemowo-zadaniową formę nauczania, która pozwoliłaby faktycznie na zgłębianie wiedzy z danej dziedziny, a nie tylko na zaliczenie danego przedmiotu.

Dlatego też, jeżeli możemy mówić o jakichkolwiek trendach w nauczaniu za pośrednictwem studiów podyplomowych, powinno się w nich kłaść jeszcze większy nacisk na praktykę, a także kształcenie w słuchaczach tych cech, które są w danym momencie najbardziej pożądane, czyli m.in. kreatywności, umiejętności pracy zespołowej, umiejętności wyszukiwania okazji i kojarzenia faktów, a także odporności na zmiany i stres wynikający z szybkości ich następowania po sobie. Powstawanie nowych kierunków i ewolucja obecnych powinny być w jak najściślejszym związku z oczekiwaniami otoczenia, tak aby możliwie jak najszybciej reagować na wymagania rynku wobec kadr pracowniczych. Tylko ciągle dostosowywanie się oferty do potrzeb zapewni uczelniom stały dopływ nowych roczników słuchaczy, a gospodarce – pracowników o odpowiednim profilu kwalifikacji.

6. Zakończenie – wnioski końcowe

W niniejszym opracowaniu staraliśmy się dostrzec zaczątki budowania w naszym kraju nowoczesnego systemu gospodarczego, jakim bez wątpienia jest gospodarka oparta na wiedzy, i odnaleźć przyczyny obecnego stanu rzeczy. Kłopoty polskiego szkolnictwa wyższego z transferowaniem wiedzy do gospodarki ukazały nam się jako jeden z czynników hamujących rozwój nowoczesnego systemu gospodarczego. Uczelnie wyższe, które powinny dawać przykład i być stawiane innym za wzór, mają w swych systemach kształcenia ogromne zapóźnienia i luki. Sytuacja ta w dużej mierze powoduje, iż kolejne roczniki absolwentów w coraz mniejszym stopniu są przygotowane do podjęcia swoich zadań w nowoczesnej gospodarce. Uczestnicy badania wskazali na zbyt przesycenie programów nauczania wiadomościami teoretycznymi, i zbyt słaby nacisk na zajęcia praktyczne czy grupowe, rozwijające myślenie logiczne, a także uczące pracy zespołowej przy realizowanych projektach.

Rozważania na temat polskiej gospodarki opartej na wiedzy, a także możliwości transferu tejże wiedzy do środowiska gospodarczego wykazały, że nasz kraj, pomimo że dużo się o tym mówi, jest dopiero na początku przemian mających zbliżyć nasz model gospodarczy do modeli najdynamiczniej rozwijających się państw. Badane przez nas studia podyplomowe natomiast okazały się jedną z możliwych i skutecznych, acz nie do końca doskonałych w obecnej formie, dróg transferu wiedzy do gospodarki. Ich oferta, jak i sposób przekazywania wiedzy wymagają dalszej ewolucji i odejścia od obecnego modelu, który w małym stopniu kształci cechy wymagane od nowoczesnego pracownika wiedzy. Pomimo szeregu działań podejmowanych w celu ułatwienia dostępności kształcenia na wyższych studiach, rokrocznie daje się

zauważać spadek jakości tegoż wykształcenia. Dyplomy uczelni wyższych nie są już gwarantem pracy na ciekawym stanowisku, a raczej standardem, bez którego trudno ubiegać się o jakąkolwiek satysfakcjonującą pracę. Niestety w systemie edukacji daje się zauważyć podejście ilościowe, o czym świadczyć może przyjmowanie coraz większej liczby studentów oraz zawieranie w programach coraz większej ilości „zapychaczy”, które niewiele wnoszą do rozwoju jednostki. Programy nauczania cechują się zbyt dużym stopniem standaryzacji i nie ma miejsca na rozwój indywidualności.

Pomimo tych cierpkich uwag kierowanych do środowiska akademickiego daje się zauważyć pierwsze trendy pozytywnych zmian, mających na celu unowocześnienie form przekazywanej wiedzy. Badanie które przeprowadziliśmy, wykazało niezadowolone z obecnego modelu nauczania, a także otwarcie na wszelkiego rodzaju formy kształcenia rozwijające myślenie logiczne czy kreatywność. Wnioski te, płynące bezpośrednio od zainteresowanych, wskazują na potrzeby zmiany obecnego modelu kształcenia. Wydaje się, że w większym niż dotychczas stopniu przekazywanie wiedzy powinno odbywać się poprzez zajęcia praktyczne, bazujące na bieżących problemach pojawiających się w polskich przedsiębiorstwach czy innych organizacjach.

Odpowiedź na pytanie, czy studia podyplomowe są w pełni skutecznym narzędziem do transferu wiedzy do środowiska gospodarczego, nie jest łatwa, aczkolwiek pod wieloma względami ten właśnie typ studiów ze swoją elastycznością może w przyszłości stać się bardzo ważnym ogniwem kształcenia wyższej klasy specjalistów z różnych dziedzin. Przed polskim systemem szkolnictwa wyższego trudny okres, w którym uczelnie powinny zweryfikować swoje systemy nauczania z uwzględnieniem wszystkich opinii i propozycji płynących z otoczenia. Jeżeli uczelnie mają stać się w pełni integralnymi elementami nowoczesnej gospodarki opartej na wiedzy, muszą zweryfikować swój model kształcenia, tak aby stać się swoistymi centrami transferu wiedzy, wypuszczającymi rokrocznie nowe pokolenia pracowników w pełni przygotowanych do stawiania czoła coraz trudniejszym wyzwaniom nowoczesnej gospodarki.

Literatura

- Gołębiowski T., Dąbrowski M., Mierzejewska B. (red.), *Uczelnia oparta na wiedzy. Organizacja procesu dydaktycznego oraz zarządzanie wiedzą w ekonomicznym szkolnictwie wyższym*, Fundacja Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych, Warszawa 2005.
- Kowalczyk A., Nogalski B., *Zarządzanie wiedzą. Koncepcja narzędzia*, Difin, Warszawa 2007.
- Leja K., *Doskonalenie przepływu wiedzy w uczelni wyższej*, Fundacja Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych, Warszawa 2005.
- Rachoń J. (red.), *Transfer technologii. Bariery i hamulce. Materiały pokonferencyjne*, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 2002.
- Sveiby K.E., *Dziesięć sposobów oddziaływania wiedzy na tworzenie wartości*, „E-mentor” 2005, nr 2 (9).

POST-GRADUATE STUDIES AS A FORM OF KNOWLEDGE TRANSFER INTO BUSINESS ENVIRONMENT

Summary: Knowledge in current economic conditions has become one of the most important key factors in the development of modern global economies. This intangible *production good* becomes the deciding element in determining the position of an enterprise among its competitors and the subsequent existence or failure on the highly competitive global market. Obtaining the knowledge which is appropriate for a given enterprise decides whether it will manage to retain its market standing among the competitors. Hence, more and more attention is focused on obtaining and developing the layers of knowledge in an organization.

Inspired by many expert comments about the information era and the comments of politicians on the need to lean on the economy of knowledge, we have decided to contemplate and study the process of knowledge transfer from an institution of higher learning into the economy. Following our path we have decided to examine post-graduate forms of studying which can be of great importance in modern economy. Post-graduate studies could become a tool of continuous knowledge improvement for those people who stopped formal education and cannot keep up with the pace of change. Post-graduate studies as a form of knowledge transfer, being more elastic than the traditional educational system and focusing more on practical applications, can in our opinion become one of the leading factors allowing for large scale knowledge transfer from the academic and into the economic community. This is also the process described in the presented elaboration.